

W Fabryce Maszyn Żelaznych w Starolęce dokonano pierwszego próbnego spustu żeliwa

POZNAŃ (PAP). W odlewni Fabryki Maszyn Żelaznych w Starolęce dokonano pierwszego próbnego spustu żeliwa z pieca, którego uruchomienie planowano pierwotnie na 20 stycznia 1954 r. Przedterminowe ukończenie montażu pieca żeliwnika jest zasługą przede wszystkim 16-osobowej brgady Henryka Zmury oraz kierownika prac inż. Jerzego Brewki, którzy tym samym wykonali swoje zobowiązanie podjęte dla uczczenia rocznicy Wielkiego Października Realizując zobowiązanie, brgada Zmury systematycznie wykonywała 180 do 200 proc. normy.

Delegacja Centralnego Urzędu Wydawnictwa Przemysłu Graficznego i Księgarstwa wyjechała do ZSRR

WARSZAWA (PAP). W tych dniach wyjechała do Moskwy na kilkudniowy pobyt — w ramach wymiany kulturalnej — 16-osobowa delegacja Centralnego Urzędu Wydawnictwa, Przemysłu Graficznego i Księgarstwa. Na czele delegacji stoi wiceprezes Centr. Urz. Wyd. Przem. Graf. i Księg. — Leon Bielski.

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 276 (1385) — Rzeszów, czwartek 19 listopada 1953 r.

Chłopi województwa rzeszowskiego z ogromnym zainteresowaniem omawiają wytyczne IX Plenum KC PZPR

Przygotowując się do ogólnopartyjnej dyskusji przedzajdowej chłopi pracujący w rzeszowskiej zapoznają się z uchwałami IX Plenum KC PZPR. Rosnie przekonanie, że przez znaczenie na cele konsumpcyjne większej niż dotąd części dochodu narodowego, pomoc dla rolnictwa, przy jednoczesnym zabezpieczeniu pełnego wykonania zaplanowanych zadań w dziedzinie dalszego uprzemysłowienia kraju wymaga podniesienia produkcji rolnej na wyższy poziom. Chłopi szeroko rozważają możliwości wywiązania się z tego zadania, od którego w poważnej mierze zależy jest szybkie tempo wzrostu stopy życiowej ludności miast i wsi.

M. In. na zebraniu gromadzkim w Mirocinie pow. jarosławski, dla uczczenia III Zjazdu Partii chłopi postanowili naprawić 2 km drogi i do dnia 20 listopada oddać państwu zboże w 100 procentach.

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchali referatu na temat

IX Plenum KC PZPR chłopi z powiatu usztyckiego.

Obecny na zebraniu ob. Staroń z Wańkowej oświadczył: Teży i referat towarzysza Boleśława Bieruta mówiący o podniesieniu dobrobytu ludzi pracy, napawają nas radością i dumą. A że wiele zależy od naszej pracy, ja dołożę wszelkich starań, by osiągnąć więcej z hektara, więcej wyhodować krów i świń, aby w ten sposób dostarczyć więcej mięsa i chleba dla miasta, które da nam więcej towarów przemysłowych.

Dobrze zrozumieli swe obowiązki jakie stawia przed PGR-ami IX Plenum KC PZPR. Pracownicy PGR w Wańkowej, którzy dla uczczenia III Zjazdu Partii postanowili wykonać wszystkie zadania produkcyjne jak najlepiej i poważnie zwiększyć oszczędność, by pełnymi sukcesami zalogować wład II Zjazd Partii.

Podnieśliśmy uprawę roli na wyższy poziom Na zebraniu gromadzkim w

Łące w gm. Trzebownisko pow. Rzeszów liczenie zebrani chłopi z uwagą wysłuchali referatu na temat wytycznych IX Plenum KC PZPR, wygłoszonego przez przedstawiciela Komitetu Powiatowego partii tow. Jana Koluha.

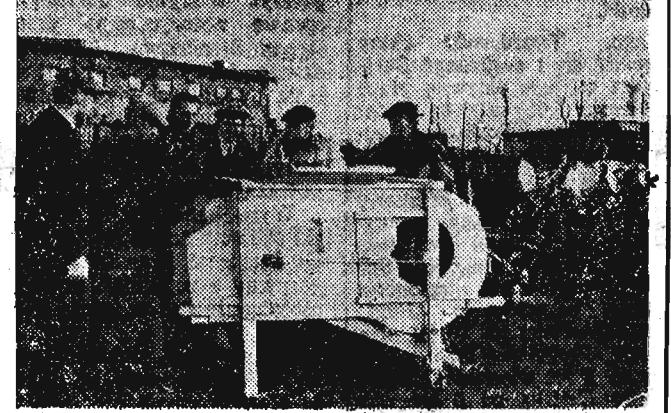
W dyskusji nad referatem zebrani omawiali możliwości podniesienia produkcji swych gospodarstw rolnych, korzystając z szerokiej pomocy państwa. Wielu dyskutantów zwracało uwagę na konieczność przeprowadzenia melioracji gruntów. Ziemia, będąca w ich posiadaniu, chociaż jest pszenno-buraczana, to jednak w okresie jesennym i wiosennym, ze względu na podmokły teren — trudna do uprawy. Umożliwiła to zarazem racjonalne wykorzystanie gleby i wprowadzenie właściwego płodozmiennu oraz obniżenie plonów z ha, podczas gdy mieszkańcy sąsiedniej Palikówki i innych gromad, którzy przeprowadzili meliorację swych gruntów, osiągają wyższe plony.

Zebrani chłopi gromady Łąka postanowili rozpocząć starania o przeprowadzenie melioracji, wykonując część prac własnym wysiłkiem, aby tym sposobem przyczynić się do podniesienia wydajności z ha w ciągu najbliższych lat.

Na apel przewodniczącego zebrania, soltysa tow. Karola

(Ciąg dalszy na str. 2)

Chłopi kupują maszyny rolnicze i tekstylia po zniżonych cenach



Na zdjęciu: Matorolny chłop Jan Paieza z gromady Milew gmina Chrośnice powiat Mińsk Mazowiecki (drużki z lewej) kupuje w PZGS-Mińsk walcie, za biała płaci 1080 zamiast 1544 zł CAF — fot. Baranowski

Podczas pierwszego targu, który odbył się po obniżeniu cen w gminie Latowicz (woj. warszawskie) ruchome stoiska Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” sprze dawały chłopom bogaty asortyment towarów tekstylnych po zniżonych cenach.

Na zdjęciu: matorolna chłopka Leokadia Rąbel z gromady Latowicz kupuje walcianą chustkę po zniżonej o 20 proc. cenie. CAF Fot. Baranowski.

Debata nad polityką zagraniczną we francuskim Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ (PAP). Od wstępu toczą się we francuskim Zgromadzeniu Narodowym debata nad polityką zagraniczną. Po raz pierwszy od 21 miesięcy parlament francuski ma omówić całokształt zagadnień międzynarodowych. Zagorali zwolennicy polityki atlantyckiej w łonie rządu i parlamentu — przede wszystkim przywódca MRP — przywiązują do tej debaty niemalże znaczenie pragmatyczne, gdyż w większości Zgromadzenia Narodowego zaakceptowała, przynajmniej w zasadzie, politykę rządową na rzecz zmontowania tzw. „europejskiej wspólnoty politycznej”. Jak stwierdza francuska prasa postępuje, jest to manewr, mający ułatwić w przyszłości przyłączenie projektu „armii europejskiej”, związanego z planem „europejskiej wspólnoty politycznej”.

Komentator agencji AFP zaznacza, że obecna debata w parlamencie traktowana jest przez rząd jako „próba generalna” debaty nad sprawą retyfikacji układu o „armii europejskiej”, która to sprawa zostanie postawiona na porządku dziennym w momencie, jaki rząd uzna za odpowiedni. Chodzi też o to, by przedstawiciele rządu francuskiego nie zia wili się „z pustymi rękami” na konferencje na Bermudach, która rozpocznie się ma w grudniu br. Jednakże manewr ten wzmógł opór przeciwników „armii europejskiej” oraz spowodował nowe rozdźwięki w łonie samego rządu. Debata rozpoczęła się od ostrych wystąpień przeciwników „armii europejskiej”.

„armii europejskiej”. Jako pierwszy przemawiał niezależny deputowany prawicowy, general Adolphe Aumeran.

Aumeran nazwał „monstrualnym szaleństwem” pomysł udzielenia pomocy odwołcom niemieckim w ich zaborczych planach. Podkreślił on przy tej sposobności, że „decyzja”, która zmusiła Niemcy do zwrotu Polsce ziem niegdysiej wydartych, była jedną z najsluszniejszych decyzji powziętych w Poczdamie. O lansowaniu przez Waszyngton projektów „wspólnoty europejskiej” Aumeran mówił jako o „likwidacji Europy”. Od takiej Europy — stwierdził mówca — Francuzi nie mogą się niczego spodziewać.

Zmieniło się w budżecie rodziny

Gdy przed kilku dniami gawiedzi i radio doniosły o częściowej obniżce cen artykułów masowego spożycia, wieść tę w rodzinach pracowniczych powitano z wielkim zadowoleniem. Będzie teraz znacznie łatwiej gospodarować — mówiły gospodynie.

Konfrontacja uchwały Rady Ministrów z rzeczywistością w pełni potwierdziła te nadzieje. Robiąc zakupy gospodynie z zadowoleniem stwierdzały, że obniżka cen przyniesie im w ciągu miesiąca spore oszczędności. A więc będzie można na zakup artykułów żywnościowych przeznaczyć więcej pieniędzy z budżetu domowego, będzie można częściej wprowadzić do ładospisu domowego rybę, czy konserwy itp. Będzie można łatwiej sobie pozwolić na kupno zabawek dla dziecka, czy słodyczy — kalkulowały niejedna gospodynia. Rachując z olówkiem w ręku, ludzie pracy dochodzili do wniosku, że odtąd będzie można co miesiąc przeznaczyć więcej pieniędzy na tzw. inwestycje domowe, np. na kupno jakiegokolwiek mebla, pałta, czy też ubrania.

Już od pierwszego dnia po ogłoszeniu obniżki cen w skle-

pach uspołecznionych, w domach towarowych panuje ożywiony ruch. Można tu spotkać i młode małżeństwo, które o miesiąc wcześniej niż przewidywano, kupuje elegancki stół, albowiem odkładając pieniądze na ten mebel, nie spodziewało się, że zamiasł 950 zł wyda tylko 855 zł. Nierzadkim widokiem jest w sklepie odzieżowym uśmiechnięta mamusia, kupująca dla swego dziecka paletkę i z zadowoleniem stwierdzająca, że za pieniądze odkłózone na palto teraz będzie mogła dodatkowo jeszcze coś kupić. W dalszym ciągu z dużym zainteresowaniem przypatrują się wszyscy wystawom, gdzie karteczki z nowymi i przekreślonymi dawnymi cenami świadczą wymownie, że zwiększyła się zdolność nabywczą ludzi pracy.

Odczuwając skutki obniżki cen we własnym budżecie domowym, człowiek pracy jeszcze lepiej uświadamia sobie, że wytyczne IX Plenum KC PZPR, wyznaczające drogę przyspieszenia wzrostu stopy życiowej, nie są jakimś odległym programem, ale są zapowiedzią nabierającą barw życia. Obecna

(Dokończenie na str. 2)

Związkowcy Brazylii, Kamerunu, Meksyku i Sudanu o swych wrażeniach z pobytu w Polsce

WARSZAWA (PAP). W okresie od 21. X. do 18 listopada br. przebywała w Polsce zaproszona przez CRZZ kilkudziesięcioosobowa grupa związkowców z Brazylii, Kamerunu, Meksyku i Sudanu — u-

czestników obrad III Światowego Kongresu Zw. Zawodowych w Wiedniu. Przed wyjazdem z naszego kraju zagraniczni goście podzielnili się z przedstawicielami prasy swymi wrażeniami z pobytu w Polsce.

Krajowa narada kierowników powiatowych domów kultury zakończyła obrady

WARSZAWA (PAP). W dniu 18 bm. zakończyła dwudniowe obrady — zwołaną przez Ministerstwo Kultury i Sztuki — krajowa narada kierowników powiatowych domów kultury.

Na naradzie wskazywano, że IX Plenum KC PZPR stawia przed pracownikami frontu ideologicznego, jakimi są kierownicy powiatowych domów kultury, szczególnie poważne zadania.

Wszyscy związkowcy zagraniczni — uczestnicy konferencji wyrażali swój podziw dla gorącego entuzjazmu, z jakim polskie masy pracujące budują swe lepsze życie. Podkreślając ogrom osiągnięć, uzyskanych przez naród polski w ciągu lat powojennych — delegaci stwierdzali, że przekonał się, iż przyczyną tych sukcesów jest fakt, że w Polsce władza należy do ludu, że ludzie w naszym kraju wiedzą, iż pracują dla siebie i dla szczęścia przyszłych pokoleń.

O zadaniach Ligi Kobiet w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących

Uchwała Plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet

WARSZAWA (PAP). Plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet na posiedzeniu w dniu 16 bm. podjęło uchwałę, stanowiącą wytyczne pracy organizacji na najbliższy okres.

Uchwała podkreśla na wstępie, że od wysiłku całego narodu, a więc i od wyłączonej pracy kobiet polskich — robotnic, chłopek i inteligentek pracujących — zależy realizacja wytycznych przez IX Plenum zadań w walce o szybszy wzrost stopy życiowej ludzi pracy.

„Sprawa, budowy socjalizmu w naszym kraju i sprawa wzrostu dobrobytu mas pracujących — głosi uchwała — jest sprawą każdej kobiety polskiej i wiąże się nierozdzielnie z żywotnymi interesami kobiet, gdyż tylko socjalizm — jak wskazuje przykład Związku Radzieckiego — daje kobiecie faktyczną równouprawnienie w życiu.”

W uchwale Zarząd Główny Ligi Kobiet stawia przed całą organizacją następujące zadania:

PO PIERWSZE — zadaniem naszej organizacji jest prowadzenie szerokiej pracy masowo-politycznej w kierunku mobilizacji kobiet do udziału w socjalistycznej produkcji, do podwyższania kwalifikacji zawodowych, wzmocnienia walki o oszczędność i wysoką jakość produkcji.

PO DRUGIE — wykorzystując wszelkie środki organizacyjne i propagandowe należy wzmocnić aktywność pracujących kobiet w walce o sta-

łe podnoszenie produkcji rolnej i zwierzęcej;

— do wykorzystywania wszystkich rezerw produkcyjnych w ich gospodarstwach,

— do jak najszybszego rozwijania hodowli bydła i trzody zwłaszcza w ramach konkursu hodowlanego organizowanego przez Zarząd Główny ZSCh i Ligi Kobiet,

— do zdobywania i stosowania w codziennej praktyce najnowszych zdobyczy wiedzy agrotechnicznej,

— do pełnego i terminowego wywiązywania się z obowiązków wobec państwa, a zwłaszcza obywatelskich do-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przed wyborami do Zgromadzenia Narodowego w Bułgarii

SOFIA (PAP). W atmosferze ogólnego entuzjazmu odbywają się w Bułgarii wiece przedwyborcze, na których zalogi fabryk, pracownicy instytucji państwowych, studenci wyższych uczelni i chłopi-spółdzielcy wysuwają swoich kandydatów na deputowanych do Zgromadzenia Narodowego.

Na kandydatów do Zgromadzenia Narodowego wysunęto przywódców partii komunistycznej i rządu, wybitnych działaczy społecznych, laureatów Nagrody Dymitrowskiej, bohaterów pracy socjalistycznej.

Robotnicy elektrycy im. K. Woroszyłowa wysunęli kandydaturę przewodniczącego Rady Ministrów i sekretarza generalnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej Wylko Czerwenkowa.

Sukcesy komunistów w wyborach samorządowych we Francji i we Włoszech

RZYM (PAP). Jak donosi dziennik „L'Unita”, kandydaci partii komunistycznej i partii socjalistycznej odnieśli znaczne sukcesy w wyborach samorządowych, które odbyły się 15 listopada w wielu gminach włoskich.

W Civita Castellana w prowincji Viterbo lista komunistyczno-socjalistyczna uzyskała 3.972 głosy (czyli 63 proc.), podczas gdy na listę chadecjęk losowało 1.710 wyborców.

W wielu gminach prowincji Viterbo, Cosenza i Catania listy komunistyczne i socjalistyczne uzyskały setki nowych głosów w porównaniu z wyborami z 7 czerwca br.

PARYŻ (PAP). W Cauchy-A-la-Tour w departamencie Pas-de-Calais odbyły się 15 listopada uzupełniające wybory samorządowe. Wybrany został kandydat partii komunistycznej, zdobywając 61,3 proc. głosów.

W wyborach mera Saint-Fronte w departamencie Dordogne zwyciężył kandydat komunistyczny, uzyskując 52 proc. głosów.

Wiedza rolnicza dźwignią postępu w rolnictwie

Przed lektorami Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej i przed służbą rolną przewidzianą przez rząd narodowy, przed agronomami POM i PGR stoją poważne zadania do realizacji wytycznych nakreślonych przez towarzysza Bolesława Bieruta w referacie na IX Plenum KC PZPR.

Zadanie polega na tym — m. in. w. — aby w sposób najbar- dziej efektywny zapoznali się ze sposobami wykonania prawidłowej orki, walki z chorobami roślin i zwierząt, z nowoczesnymi metodami hodowli zwierząt. Chłopi masowo przystąpili do budowy sposobem gospodarczym gnojowni, układania obornika w stosy, wapnowania gleby, stosowania pasz mineralnych i witaminowych dla bydła. Przystąpili oni również do zakładania dołów z kiszonką, siewu krzyżowego oraz zaczęto szeroko stosować suszenie siana na suszarkach i tak np. St. Wójcik z gromady Głowienka pow. Krosno w br. zastosował siew krzyżowy zbóż. Spółdzielnie produkcyjne Stubno, Wyszatycze, Medyka, Fred opol, Makowiska i inne również z powodzeniem stosują siew krzyżowy zbóż. Ob. St. Grabowski z gromady Brzeźnica pow. Dębica prowadził zimny wychów cieląt.

W okresie wiosenno-letnim skoncentrowano prace na polach propagandowo-szkoleniowych założonych z kukurydzą, słonecznikiem na pasze, kapustą abisyńską lubiną białą na nasienie, ziemniakami itd. oraz na ogródkach odmianowych z różnymi odmianami zbóż jarych i ozimych. Założono 864 poletek na powierzchni 437 ha. Zakładane poletki doświadczał nie promieniują na okolicę. Na założone doświadczenie z psze-
Dotychczasowy dorobek
Aparat upowszechnienia wiedzy rolniczej w swej dotychczasowej pracy na terenie wsł rzeszowskiej ma poważne osiągnięcia. Różne formy pracy lektorskiej w postaci wygłoszenia pogadanek połączonych z projekcjami filmowymi, przezroczkami, koportażem broszur i czasopism rolniczych, zakładaniem poletek propagandowo-doświadczeniowych oraz przeprowadzeniem pokazów agrotechnicznych zapoznają chłopów ze zdobyciami nauki rolniczej, z nowymi metodami agrotechniki, przewidyując się do wzrostu produkcji rolnej.

Od 1 stycznia do 31. X br. wygłoszono 3.954 pogadanek. W tym samym okresie w gromadach wyświetlono 1.478 filmów o tematyce rolnej z udziałem ponad 15 tys. widzów — chłopów indywidualnych i spół-

STEFAN PETROWICZ
Kierownik Oddziału UWR Prezydium WRN — Rzeszów

dzielców. Na pogadankach połączonych z wyświetlaniem filmów chłopcy w sposób najbardziej efektywny zapoznali się ze sposobami wykonania prawidłowej orki, walki z chorobami roślin i zwierząt, z nowoczesnymi metodami hodowli zwierząt. Chłopi masowo przystąpili do budowy sposobem gospodarczym gnojowni, układania obornika w stosy, wapnowania gleby, stosowania pasz mineralnych i witaminowych dla bydła. Przystąpili oni również do zakładania dołów z kiszonką, siewu krzyżowego oraz zaczęto szeroko stosować suszenie siana na suszarkach i tak np. St. Wójcik z gromady Głowienka pow. Krosno w br. zastosował siew krzyżowy zbóż. Spółdzielnie produkcyjne Stubno, Wyszatycze, Medyka, Fred opol, Makowiska i inne również z powodzeniem stosują siew krzyżowy zbóż. Ob. St. Grabowski z gromady Brzeźnica pow. Dębica prowadził zimny wychów cieląt.

W okresie wiosenno-letnim skoncentrowano prace na polach propagandowo-szkoleniowych założonych z kukurydzą, słonecznikiem na pasze, kapustą abisyńską lubiną białą na nasienie, ziemniakami itd. oraz na ogródkach odmianowych z różnymi odmianami zbóż jarych i ozimych. Założono 864 poletek na powierzchni 437 ha. Zakładane poletki doświadczał nie promieniują na okolicę. Na założone doświadczenie z psze-

nicą ozimą przez ob. Wł. Kacińskiego w gromadzie Borowa pow. Mielec zainteresowało tamtejszych chłopów, którzy potwierdził różnicę w plonach poszczególnych odmian w następnym roku siał u siebie te odmiany pszenicy, które dały najwyższe plony.

Wzrastając się na długoletnich doświadczeniach rejonowych wystaw rolniczych organizowanych na szeroką skalę w ZSRR urzędowo na terenie tej województwa dwie powiatowe wystawy rolnicze w Jarosławiu i Sanoku. Wystawy te podzalały zachęcając na spółdzielnie produkcyjne, PGR-y i gospodarstwa indywidualne do wzmocnienia wysiłku o osiągnięcia jak najlepszych wyników produkcyjnych.

Nowe formy szkolenia
Na Krajowej Naradzie Pracowników Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej odbytej w pierwszych dniach października br. w Krakowie opracowano nowe formy organizacyjne szkolenia jesiennie-zimowego na rok 1953—54. Na czoło wysunięto doświadczalnictwo masowe oraz szerokie masowe szkolenie członków spółdzielni produkcyjnych, chłopów gospodarujących indywidualnie, chłopów-milczurników.

Prezydium rad narodowych wspólnie ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej w naszym województwie przystąpiły z dniem 10. bm do szkolenia, przy czym w tym nowym okresie zostało objętych szkoleniem 180 spółdzielni produkcyjnych, 150 wsi gminnych i 418 innych gromad. Podstawową formą szkolenia są wykłady kursowe w spółdzielniach produkcyjnych i cykl pogadanek w gromadach, gdzie jest organizowane samoszkolenie rolnicze. Samoszkolenie prowadzi przodkowie w produkcji rolnej — chłopcy, którzy we wsiach gminnych przeszkoleni są przez lektorów UWR.

Np. w gromadzie Klimkówka pow. Sanok znany hodowca upraw roślin oleistych ob. Józef Wilusz poprowadził samoszkolenie z chłopami w swej gromadzie, a w gromadzie Przychoc pow. Łańcut ob. Potacza znany z dobrej uprawy zbóż.

Program pogadanek dla samoszkolenia obejmuje następujące tematy: uprawa roli, nożenie roślin, mechanizacja rolnictwa, zwalczanie chorób i szkodników roślin itd., a z zakresu produkcji zwierzęcej: bazy paszowa, zwiększenie nogłości bydła i młeczności krów, chów trzody chlewniej, zoohigiena i zapobieganie chorobom zwierząt. Ponadto omawiane

będą takie tematy jak spójnia między miastem a wsią, statuty spółdzielni produkcyjnych, organizacja pracy w spółdzielni produkcyjnej i inne.

Poza tematyką dla gromad indywidualnych i spółdzielni produkcyjnych opracowane będą pogadanki na tematy wysunięte przez słuchaczy. Poważną rolę w szkoleniu jesiennie-zimowym spełnia film rolniczy oraz przezroczka dostosowana do tematyki pogadanek. Dużą pomoc w szkoleniu rolniczym udziela Ekspozytura Polskiego Radia w Rzeszowie oraz powiatowe radiowozły, które poprzez nadawanie pogadanki rolniczych i udzielanie porad fachowych ugruntują wiedzę i umiejętności rolników na wykładach i samoszkoleniu oraz doprowadza je do tych, którzy nie będą mogli skorzystać z pogadanki lektorskich. Wydawane będą własnie dobre broszury i książki rolnicze związane tematycznie z programami UWR, które poprzez wiejskie koportery dotrą do szerokiego masu chłopów.

O większą wydajność naszych pól, obór i chlewni

W poprzednim okresie Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej były również niedociągnięcia i braki. Wielu lektorów spośród agronomów POM i PGR nie wywiązywało się ze swoich obowiązków, jak np. Jan Wesołek z PGR Siary pow. Gorlice, ob. Batnicki agronom z POM Przemyśl, czy dyrektor Liceum Pedagogicznego w Rzeszowie ob. Kościelni, który utrudniał wzięcie udziału w seminariach lektorskich ob. Wł. Stasio nauczycielowi tego zakładu. Teraz musimy le niedociągnięcia wyeliminować.

Celem sprawnego przebiegu szkolenia jesiennie-zimowego należy odczuć szczególną opieką chłopów biorących udział w szkoleniu i prowadzących samoszkolenie. Organizacje partyjne, koła gromadzkie ZSCh i ZMP powinny pomóc w zapewnieniu należytej frekwencji, w przygotowaniu pomieszczenia na szkolenie (świetlice gromadzkie lub sale szkolne) jak również aby przyszyły z pomocą rolnikom i lektorom UWR w typowaniu i zakładaniu we wsiach ośrodków propagandy rolnej i doświadczalnictwa.

Miernikiem korzyści, jakie przyniesie nam szkolenie będzie zwiększona wydajność naszych pól, obór i chlewni, a tym samym pełniejsze zaopatrzenie w produkty rolne ludzi pracy z miast i wsi, podniesienie stopy żywołwej ludności pracującej w całym kraju i to jest główny cel w osiągnięciu którego musimy włożyć jak największy wysiłek.



Zakładami ściśle związanymi z rozwojem ogrodnictwa i sadownictwa w Polsce, są zakłady przetwórstwa owocowo-warzywnego. Jedne z większych zakładów tego typu, to Mielejskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego koło Lublina. Produkują one wino owocowe, marmolady, kompoty, sok, koncentraty itp. przetwory. Na zdjęciu: Janina Jemielniak i Leokadia Mazur przy pakowaniu marmolady wyborowej. Janina Jemielniak otrzymała w dniu 8 marca br. (Dzień Kobiet) odznakę Przewodnika Pracy.
CAF — fot. Dąbrowiecki

Jak tanio zaopatrzyć się w drzewo

W województwach, gdzie jest dużo lasów — jak np. w szczecińskim, wrocławskim, koszalińskim czy staryńskim — rokrocznie można zebrać wiele posuszu i trzebieży. Często jednak ten rodzaj drzewa nie jest należycie wykorzystany gdyż brak nań w okolicy nabywców. Jednocześnie zaś w innych województwach, gdzie lasów jest mało — np. łódzkim, kieleckim czy lubelskim — chłopcy odczuwają poważny brak budulca i opalu.

W trosce o oszczędny i racjonalną gospodarkę drzewem, o należyte zaopatrzenie pracujących chłopów w drzewo, państwo stwarza im możliwości taniego zaopatrzenia się w opał na zimę i częściowo w drewno potrzebne do użytku gospodarskiego. W tym celu organizowane są obecnie, podobnie jak w roku ubiegłym, specjalne ekipy chłopskie, które udają się do województw posiadających wiele posuszu i trzebieży i przywożą je do swoich wsi.

W roku ubiegłym z tej formy pomocy państwa skorzystało kilka tysięcy chłopów oraz liczne spółdzielnie produkcyjne. Ekipy chłopskie przywoziły do swoich wsi ponad 65 tys. metrów sześciennych drzewa opałowego i 12 tysięcy metrów sześciennych użytku tartaczanego. Taką np. 17-osobową ekipą z gromady Sianno, z powiatu sochaczewskiego, przywiozła 563 m³ drzewa, w tym około 85 m³ drzewa użytkowego. Chłopi wyjeżdżający po drzewo do województw zachodnich i północnych wyrażali zadowolenie z tej formy pomocy państwa, dzięki której nie mieli oni ani kłopotów z opałem, ani też z budulcem. Dlatego też wielu uczestników zesłanych ekipy ma zamiar w roku bieżącym wyjechać po drzewo.

Akcję tę trzeba jednak baruziej upowszechnić aniżeli w roku ubiegłym, by większa liczba chłopów mogła zaopatrzyć się w drzewo.

Centralny Zarząd Lasów Państwowych oddaje do dyspozycji chłopów gospodarujących indywidualnie, jak i spółdzielni produkcyjnych prawie 43 tys. m³ trzebieżki II i III klasy, prawie 24 tys. m³ opalu grubego, niesortowanego oraz znaczne ilości żerdzi, stempli, buclucha i użytku tartaczanego.

Ceny drzewa pozostały te same, co w roku ubiegłym. I tak np. trzebieżka na pniu kosztuje od 6,40 do 11,90 zł za 1 metr przestrzenny, opal niesortowany zaś od 10,50 do 15,90 zł za 1 metr przestrzenny.

Ekipy chłopskie wyjeżdżające po drzewo organizują się tak samo jak w zeszłym roku. Chłopi zgłaszają się do swojej gminnej spółdzielni która informuje ich, dokąd można wyjechać oraz chętnie rowanie.

Po przyjeździe na miejsce ekipy zgłaszają się do rejonów lasów państwowych lub nadleśnictwa, które przydzielają im odpowiednią ilość drzewa. Administracja lasów gwarantuje członkom ekipy za kwatery i opiekę, ułatwia zamawianie wagonów wypełnianych listów przewozowych oraz załatwianie wszelkich formalności związanych z transportem drzewa.

Ekipy chłopskie mogą za kupić do 5 proc. użytku tartaczanego III klasy w stosunku do masy uzyskanego opalu. Ci wszyscy natomiast którzy zechcą przepracować za wynagrodzeniem nie więcej niż 2 tygodnie w państwowych gospodarstwach leśnych w województwach: kieleckim, olsztyńskim, łódzkim, wrocławskim, szczecińskim, zielonogórskim i rzeszowskim, mogą kupić do 15 proc. użytku tartaczanego w stosunku do masy uzyskanego dla siebie opalu.

Transport drzewa do miejsc zamieszkania jest niedrogi. Tak np. przewóz trzebieżki na platformie kolejowej o nośności 15 ton, na odległość 250 km, przy załadunku 38 metrami przestrzennymi, kosztuje załadunek 174 zł. A więc zarówno ze względu na niskie opłaty za drzewo, jak i za transport wyjazd taki bardzo się opłaca, nieważni bowiem kosztem zapewnić sobie można opał czy potrzebny budulec.

Gminne rady narodowe, gminne spółdzielnie, koła ZSCh dołożyły winny starań, by każdy chłop był poinformowany o możliwości wyjazdu, by znał dokładnie warunki w jakich jadą i pracują ekipy, by — jeśli mu brak drzewa — mógł wyjechać na te tereny, gdzie lasów jest pod dostatkiem i tam należycie zaopatrzyć się w opał i budulec.

Centralny Zarząd Lasów Państwowych oddaje do dyspozycji chłopów gospodarujących indywidualnie, jak i spółdzielni produkcyjnych prawie 43 tys. m³ trzebieżki II i III klasy, prawie 24 tys. m³ opalu grubego, niesortowanego oraz znaczne ilości żerdzi, stempli, buclucha i użytku tartaczanego. Nielepiej przedstawia się sytuacja w mieleckiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego, gdzie fundusze na BHP są wykorzystane w około 50 proc., przy czym z sumy przeznaczonych na ten cel planuje się budowę za 182 tys. złotych magazynu chemicznego, który może i powinien być przecież wybudowany z przeznaczonych przeznaczone na cele inwestycyjne. Także w Rzeszaw-

Niewłaściwe rozchodowanie pieniędzy przeznaczonych na BHP — to okradanie robotnika z praw zagwarantowanych Konstytucją

W pierwszej połowie września bieżącego roku opublikowana została Uchwała Rady o zapewnieniu postępu w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Już na samym jej wstępie, czytamy: „Każdy zakład pracy jest obowiązany zapewnić wszystkim zatrudnionym pracownikom bezpieczne, higieniczne warunki pracy, wykluczające zagrożenie ich życia i zdrowia”. W dalszym ciągu Uchwała daje organizacyjną podstawę do usprawnienia działalności przemysłowej służby BHP, poczynając od ministerstwa, aż do zakładów wyrobczych.

Uchwała ta jest więc dalszym rozwinięciem praw człowieka pracy zagwarantowanych Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która w par. 60 określa, że „Chłopolstwo Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma prawo do ochrony zdrowia... oraz sprawstwu urzędowym i rozliczaniu ludowa urzędów sanitarnych, ...stałe polepszanie warunków bezpieczeństwa, ochrony i higieny pracy, szeroka akcja zapobiegania chorobom i ich zwalczanie...”. Już choćby tylko te dwa punkty są najważniejszymi wyrazami troski państwa o dobro człowieka pracy, o jego bezpieczeństwo i niezagrażające zdrowiu, warunki pracy. Wiedzą o tym zresztą najlepiej sami robotnicy, którzy w swej codziennej pracy na każdym niemal kroku odczuwają dobrodziejstwo wydawanych przez rząd uchwał. Odczuwają tym szczególnie, że w pamięci ich zachowały się jeszcze lata pracy przedwojennej, w których zarówno samemu rządowi, jak i poszczególnym kapitalistom ani się nie śniło, aby zapewnić robotnikowi bodaj minimum bezpieczeństwa, nie mówiąc już o higienie pracy.

I dlatego dziś, kiedy państwo daje nam cały zespół środków, którymi możemy zdecydowanie wpłynąć na polepszenie warunków pracy — naszym zadaniem jest rozwijać i jak najbardziej rozbudowywać te środki, które są nam do dyspozycji. Nie wolno nam pozwolić, aby te środki były wykorzystane w sposób, który nie odpowiada naszym potrzebom. Nie wolno nam pozwolić, aby te środki były wykorzystane w sposób, który nie odpowiada naszym potrzebom.

W wielu zakładach pracy naszego województwa Intencje władz państwowych zostały należycie zrozumiane; zarówno kierownictwa, jak i odpowiedzialni referenci wraz ze społecznymi inspektorami pracy, skoncentrowali swe wysiłki tak, by każdy członek załogi miał jak naj lepsze, niezagrażające zdrowiu warunki pracy. Wiele w tym kierunku zrobiono np. w krosieńskiej „Liance”, w Hucie Szkła Gospodarczego w Krośnie, w elektrowni — Stalowa Wola oraz szeregu innych większych i mniejszych zakładach produkcyjnych.

Wielu zakładach pracy naszego województwa Intencje władz państwowych zostały należycie zrozumiane; zarówno kierownictwa, jak i odpowiedzialni referenci wraz ze społecznymi inspektorami pracy, skoncentrowali swe wysiłki tak, by każdy członek załogi miał jak naj lepsze, niezagrażające zdrowiu warunki pracy. Wiele w tym kierunku zrobiono np. w krosieńskiej „Liance”, w Hucie Szkła Gospodarczego w Krośnie, w elektrowni — Stalowa Wola oraz szeregu innych większych i mniejszych zakładach produkcyjnych.

Wielu zakładach pracy naszego województwa Intencje władz państwowych zostały należycie zrozumiane; zarówno kierownictwa, jak i odpowiedzialni referenci wraz ze społecznymi inspektorami pracy, skoncentrowali swe wysiłki tak, by każdy członek załogi miał jak naj lepsze, niezagrażające zdrowiu warunki pracy. Wiele w tym kierunku zrobiono np. w krosieńskiej „Liance”, w Hucie Szkła Gospodarczego w Krośnie, w elektrowni — Stalowa Wola oraz szeregu innych większych i mniejszych zakładach produkcyjnych.

Wielu zakładach pracy naszego województwa Intencje władz państwowych zostały należycie zrozumiane; zarówno kierownictwa, jak i odpowiedzialni referenci wraz ze społecznymi inspektorami pracy, skoncentrowali swe wysiłki tak, by każdy członek załogi miał jak naj lepsze, niezagrażające zdrowiu warunki pracy. Wiele w tym kierunku zrobiono np. w krosieńskiej „Liance”, w Hucie Szkła Gospodarczego w Krośnie, w elektrowni — Stalowa Wola oraz szeregu innych większych i mniejszych zakładach produkcyjnych.

dalszy plan, w wyniku czego, nie wykorzystuje się całości przeznaczonych na te cele pieniędzy, mimo, że w wielu wypadkach istnieją pełne możliwości poprawy warunków pracy. I tak np. w Sanockiej Fabryce Wagonów, w ciągu trzech kwartałów br. z sumy 935.000 zł. przeznaczonych na higienę pracy wykorzystano zaledwie 37,8 proc. — w 41,3 proc. wykorzystano sumę przeznaczoną na bezpieczeństwo pracy i w 42,7 proc. sumę przeznaczoną na zakup odzieży i obuwi specjalnego. Ogółem — Sanowag wykorzystał fundusze przeznaczone na bezpieczeństwo i higienę pracy w... 38,8 proc.

Czy w Sanowagu istotnie w zakresie tym wszystko jest już zaplecie na ostatni guzik? Wręcz odwrotnie, przy całym istniejącym stanie tłumaczy się to już trze i z górą rok... tym „czasowością”. „Czasowo” np. pracuje się na wydz. kier. Jana Bara, gdyż ma być — jak stwierdza kierownictwo — przez rabiną. A na razie w dalszym ciągu robotnicy grzebią przy otwartych „koksiakach” z których unosi się szkodliwy

dla zdrowia gaz i w dalszym ciągu nie posiadają oni umywalki — nie mówiąc już o stanie innych urządzeń higienicznych. Również w kielceńskiej „Tymczasowo” obracają się dwa wentylatory, które wele nie służą — jakby można sądzić — odczyszczeniu powietrza, ale jedynie robieniu tzw. szumu. Nielepiej jest także i na wydziale mechanicznym o rzad spawalni elektrycznej, gdzie przeprowadzone zewnętrznie przewody elektryczne, na każdym niemal kroku grożą porażeniem prądem.

Wiele przedstawia się sytuacja w mieleckiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego, gdzie fundusze na BHP są wykorzystane w około 50 proc., przy czym z sumy przeznaczonych na ten cel planuje się budowę za 182 tys. złotych magazynu chemicznego, który może i powinien być przecież wybudowany z przeznaczonych przeznaczone na cele inwestycyjne. Także w Rzeszaw-

skich Zakładach Przemysłu Węglanego, nie wykorzystuje się na leżące kwoty przeznaczonych na BHP mimo, że np. we wszystkich wydziałach brak jest koniecznej wentylacji i należytego oświetlenia.

Odpowiedzialni za bezpieczeństwo i higienę pracy referenci, a wraz z nimi kierownictwa tych zakładów zdają się zapominać, że marnowaniem kwot przeznaczonych przez państwo na te cele — wypaczają sens uchwał rządowych, że wypaczając ich sens — ograbiają robotnika z praw, które mu zagwarantowała wielka karta praw — Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Rząd i partia działające w interesie człowieka pracy — stawiające jego dobro jako jedyny, ostateczny cel budując go się ustrojowi, wymagają od nas wcielania w życie tych zasad, które określone zostały jako prawa. Ustalonych „praw” w żadnym wypadku łamać nam nie wolno.

CZ. MORAWETZ

Paweł Wszółek

sekretarz Komitetu Zakładowego Fabryki Maszyn

Członkowie partii Fabryki Maszyn
w Gliniku Mariampolskim
w pierwszej linii walki o plan

Towarzysz Stalin uczył nas:

„W istocie rzeczy plan produkcyjny — to żywa i praktyczna działalność milionów ludzi. Realność naszego planu produkcyjnego — to miliony ludzi pracy, którzy tworzą nowe życie. Realność naszego programu — to żywi ludzie, to my wszyscy. Nasza chęć do pracy, nasza wola pracy, nasza gotowość, by pracować po nowemu, nasza stanowcza wola wykonania planu. Czy mamy tę właśnie wolę? Tak jest. A zatem nasz program produkcji może i musi być urzeczywistniony”.

Kierując się troską o wykonanie rocznego planu produkcyjnego Fabryki Maszyn w Gliniku Mariampolskim i wyrażając wolę jego wykonania, członkowie partii upowładnili w styczniu br. wybranych przez siebie delegatów na powiatową konferencję partyjną w Gorlicach, do złożenia w imieniu wszystkich robotników zobowiązania: „plan roczny wykonamy do dnia 15 grudnia 1953 r.”

Dla zabezpieczenia wykonania zobowiązania oddziałowe organizacje partyjne zwróciły szczególną uwagę na wzrost wydajności pracy i poprzez członków partii w grupach związkowych, stały się inicjatorami współzawodnictwa długookresowego — kwartalnego. Podejmowane masowo przez robotników zobowiązania, długookresowe stały się podstawą do wykonywania zadań produkcyjnych rytmicznie — co dzień, co dekadę i co miesiąc. Pozwoliło to naszej fabryce na wykonanie planu II kwartału w 109,6 proc., II — w 104 proc., a plan produkcyjny na III kwartał wykonany został już dnia 14 września, to znaczy na 4 dni wcześniej od terminu przewidzianego w zobowiązaniach załogi — ogólnie w 109,3 proc.

Wyniki te uzyskaliśmy przez nieustanną pracę polityczną z załogą, przez stosowanie nowych, bardziej wydajnych metod pracy, przez zwrócenie uwagi na produkcję bezbrakową. Tak np. sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej kuźni tow. Zaleski — młody kowal oraz tow. Gajewski — instruktor, zwrócili się do dobrego fachowca, kowala Różyckiego, z propozycją podjęcia inicjatywy montażu ze Starachowic W. Saji. Chodziło o to, że kowal ten, wykonując roboty ciężkie, przy których możliwość uzyskania wysokiej jakości jest trudna, a możliwość wypuszczenia braków większa niż u innych, podejmując zobowiązanie niewypuszczenia braków stałby się przykładem dla innych.

I faktycznie ob. Różycki, wyrażając swój socjalistyczny stosunek do pracy, nie tylko podjął takie zobowiązanie na związkowym zebraniu oddziałowym, ale także wezwał robotników wszystkich działów do pracy pod hasłem: „Ja nie wypuszczę braku”. Dziś w naszej fabryce pracuje około 500 sajońców, a ogólny wskaźnik braków w III kwartale, zmniejszył się w porównaniu z II kwartałem br. o 32 proc.

W wielu wypadkach członkowie partii dała przykład innym, jak zwiększać wydajność i pokonywać trudności warsztatowe i oddziałowe. M. in. w zespołach tokarzy pracujących na rewołwerówkach tow. Fus — organizator grupy partyjnej, stał się inicjatorem listów gwarancyjnych na wykonywanie przedterminowych elementów potrzebnych dla działu montażowego. Agitatorzy partyjni — tokarze Basista i Górze, potrafili uczynić ze swego zespołu zwarty kolektyw, w którym robotnicy Posłuszny, Chalgas, Totus i Moroz zrealizowali swoje zobowiązanie wykonania planu rocznego do 25 czerwca br. na dzień przed terminem.

Za przykładem członków partii idą dziesiątki i setki bezpartyjnych i stojących szybkościowe metody skrawania, metody Zandarowej oraz dokonujące wielu usprawnień warsztatowych, nieustannie podnoszą wydajność pracy na uregulowanych normach. Świadczą m. in. o tym wskaźnik wydajności pracy, który w III kwartale br. wynosi 112, co oznacza przekroczenie planowanej na

zmienionych normach wydajności. Praca polityczna wśród robotników, ich wola wykonania planu rocznego przed terminem, wpłynęła na spotęgowanie się czujności i poważnie, bo o ponad 50 proc. zmniejszyła się w porównaniu do trzech kwartałów roku 1952 ilość awarii z tym, że w II i III kwartale br. nie było ich w fabryce w ogóle.

W toku walki o plan wzmacniają się szeregi partyjne, zwiększane liczebnie o najlepszych, przodujących w pracy robotników — Petia przodującego tokarza — Zandarowca i sajońca, Jozefę Beś — przodującego frezera, Kiwacza — brygadziście z kuźni i wielu innych. Organizacja partyjna stawia obecnie przed nimi i wszystkimi członkami partii zadanie mobilizowania załogi do wykonywania trudnych zadań produkcyjnych w miesiącu listopadzie i grudniu.

3 listopada na zebraniu aktywności partyjno-związkowej padła propozycja wykonania rocznego planu produkcji Fabryki Maszyn do dnia 10 grudnia t. n. na 5 dni przed terminem określonym w zobowiązaniu. 3 listopada czytaliśmy w prasie partyjnej o IX Plenum KC PZPR i uchwale zwołania II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Przeglądając naszą pod kierownictwem organizacji partyjnej pomnożył swe wysiłki, a propozycję aktywności jako wiążące się zobowiązanie i wykonał plan roczny w tym skróconym terminie.

Od należytego przygotowania wykładowców
i umiejętnej organizacji szkolenia partyjnego
zależą jego wyniki

Bez opanowania przodującej nauki marksistowsko-leninowskiej, bez dogłębnego poznania jej zasad przez członków partii, kadry partyjne nie byłoby w stanie sprostać tym zadaniom, które stawia przed nimi rozwój socjalistycznego budownictwa w naszym kraju. Przez masowe szkolenie ideowo-polityczne członków i kandydatów naszej partii zdobywają wiedzę marksistowsko-leninowską, stanowiącą poważny oręż w walce o zbudowanie socjalizmu w naszym kraju. Wiedza marksistowsko-leninowska pozwala im prawidłowo oceniać zachodzące zjawiska w naszym kraju i poza jego granicami. Dlatego też szkolenie partyjne jest jedną z najpilniejszych potrzeb naszej pracy partyjnej.

Sprawne działanie systemu szkolenia obejmującego setki słuchaczy, wymaga wielkiej pracy organizatorskiej, systematycznej kontroli kursów politycznych ze strony organizacji partyjnych i stałej pracy politycznej z kadrami propagandystów i wykładowców. Sprawa ta jest szczególnie ważna ze względu na to, że w bieżącym roku szkolenia partyjne kadry wykładowców składa się w wielu wypadkach z towarzyszy młodych, którzy nie mają praktycznego doświadczenia w prowadzeniu zajęć.

Dobór tych kadr na terenie przemyskim został już dokonany i obecnie wylania się potrzeba nawiązania z nimi systematycznej pracy nad podnoszeniem ich poziomu politycznego i przygotowaniem teoretycznym. Pierwsze informacje o przebiegu szkolenia na terenie Przemyska wskazywały, że w porównaniu do roku ubiegłego, w roku bieżącym w organizacji

Usprawnić pracę Gminnej Spółdzielni „SCh”
w Leżajsku

Z magazynów fałszywego PZGS co chwila wyjeżdża załadowane towarami samochodami. Na towary z PZGS-u czekają gminne spółdzielnie na terenie powiatu, czekają na nich odbiorcy — chłopcy. Trzeba się spieszyć, aby jak najszybciej zaspokoić zapotrzebowanie wsi i dostarczyć jej coraz więcej i w coraz większym wyborze towarów.

Abym rolnictwo wykonało stolarze przed nim zadania, trzeba mu pomóc — dostarczyć chłopom maszyn i narzędzi rolniczych, materiałów budowlanych, nawozów i innych wyrobów przemysłowych. Coraz szerszym strumieniem płyną te towary z fabryk do fałszywego PZGS-u. Prawie o 100 proc. więcej cementu, niż w poprzednich kwartałach, o 30 proc. więcej cegły, 17 razy więcej papy, poważnie zwiększone ilości naczyń emaliowanych i cynkowanych, fałszywych i gwoździ, o 20 proc. więcej węgla, większe ilości obuwia, konfekcji i innych towarów — cała zwiększona w tym kwartale masa towarowa przeznaczona dla wsi musi trafić jak najszybciej do magazynów i sklepów GS-ów na terenie powiatu leżajskiego, a stąd do rąk chłopów.

Uwija ją więc szoferzy, za wracają ciężarówkami. Każdą do Zoliny, Leżajską, Giedlarowej, Czarnel, Kosiny i innych gmin i gromad pow. leżajskiego. Masa towarowa z PZGS-u wędruje do wiejskiego konsumenta.

Lepiej zaopatrywać sklepy
w poszukiwane towary

W Leżajsku jest dzień targowy. W sklepach GS-u tłok. Chłopi poszukują w branżowych sklepach GS towarów bardziej atrakcyjnych, lepszych, które nie zawsze można dostać w sklepach gromadzkich. Wybór towarów znacznie się zwiększył, toteż jest w czym przebierać. Prawie o 30 proc. więcej towarów ma otrzymać

już otrzymuje leżajski GS. Dzięki temu lepiej może zaopatrzyć wiejskiego konsumenta.

Trzeba przynajmniej, że zarząd GS-u wykaże inicjatywę w zaopatrywaniu sklepów w poszukiwane towary. Nie czekał na przydziały towarów z PZGS-u, lecz szukał miejscowych źródeł zaopatrzenia. M. in. część zapotrzebowania sklepów na tzw. galanterię żelazną zawiązy, zasuwę do pieców itp. dostarczyła GS-owi Zasadnicza Szkoła Metalowa w Leżajsku; zabawki — spółdzielnia w Leżajsku. W sklepach branżowych widać troskę kierownictwa handlowego leżajskiego GS-u o możliwie pełne i sprawne ich zaopatrzenie w najbardziej poszukiwane na wsi towary.

Sklepowy Gdula ze sklepu w gromadzie Siedlanka ma jednak sporo pretensji do kierownictwa handlowego GS-u w Leżajsku, że nie umie ono w porę zlikwidować braków towarowych. Oto np. brakuje w sklepie prawie od półtora tygodnia nafty, brakuje herbaty, ka wy zubożonej poszukiwanej na wsi, brakuje szkielec do latarek, sklep od linca nie dostał ani kilograma gwoździ.

„Byłoby dobrze, gdyby zamiast gotowych kompletnych ubrań przysyłano do sklepu osobno spodnie i osobno marynarki — stwierdza Gdula — na wsi jego poszukują. Szłyby też u mnie na pewno marynarki i spodnie z tzw. struktury, których GS do sklepu w ogóle nie dostarcza. Gdyby uzupełniono tylko te braki, obroty sklepu w Siedlance wzrosłyby na pewno poważnie”.

Brak w zaopatrzeniu w towary masowego użytku są dosyć częste w sklepach GS w Leżajsku. Stwierdzają to chłopcy nie tylko z gromady Siedlanka. Np. w sklepie GS w Leżajsku, dosłownie pod nosem zarządu, brakowało w dzień targowy drożdży, chociaż w magazynie był ich duży zapas. W ten sam dzień, w którym sporo chłopów przyjechało do Leżajska na targ, GS nie urucho-

mił na placu targowym sprzedaż straganowej, pozostawiając zaopatrzenie chłopów w rękach handlarzy i spekulantów.

Wniosek z tego jest jeden — kierownictwo GS musi na codzień widzieć zaistniałe braki i na codzień dbać o ich usunięcie, gdyż możliwości tego na tym odcinku poważnie w tym kwartale wzrastają.

Trzeba dbać o wiejskiego konsumenta

Józef Daś — plantator tytoniu z gromady Giedlarowa ma też pretensje do GS-u w Leżajsku. W myśl umowy kontraktacyjnej ma pobrać z GS-u węgiel. Magazynier wydał mu tylko tzw. „groszek”, a Daś chciałby dostać część węgla grubszego. Magazynier zasłania się poleceniem zarządu GS, który zwołał do sprzedaży tylko węgiel drobniejszy, a grubszy pozostawia poskładany w przymy na placu składowym i czeka z jego rozprawieniem. Na co? Na to pytanie mógłby odpowiedzieć tylko sam zarząd leżajskiego GS-u.

Do GS-u przychodzą w tym kwartale przydziały węgla znacznie zwiększone, zarówno na premiovanie kontraktacji, jak i na wolną sprzedaż. Ale zbyt węgla wcale się nie zwiększa, gdyż Prezydium GRN nie nadało dotychczas list rolników uprawnionych do nabywania węgla (poza Leżajskiem). Kierownictwo GS zaś wcale się tym nie przejmując. Nie interweniuje w Prezydium, aby przyspieszyło sporządzenie list i udostępniło w ten sposób węgiel rolnikom. W rezultacie rosną na placu składowym coraz to większe przymy węgla, ulegając naturalnie powolnemu lasowaniu.

Składy GS w Leżajsku zalega nie tylko węgiel, 70 ton cementu, który nadszedł w ostatnich dniach do wolnej sprzedaży także czeka. Magazynier wydaje dotychczas cement tylko na polecenie zespo-

lu rozdzielczego Prezydium PRN, a o wolnej sprzedaży dotychczas nawet nie słyszał.

„Co tutaj ludzi przychodzi i nieraz gazecie mi pokazują że ma się cement chłopom sprzedawać — opowiada magazynier — ale co ja mam robić jak zarząd GS poleca wolnej sprzedaży cementu dotychczas mi nie dał. Dlatego każdego, kto chce kupić cement, odsyłam z niczym”.

Dziwne historie i z tym cementem się dzieją. Ot np. w poleceniach zespołu rozdzielczego można znaleźć nazwiska chłopów z gromad Czarna, Łańcut-Kąty itd. Prawie cały powiat leżajski zaopatruje się w GS Leżajsk w materiały budowlane. Dlaczego? Na to pytanie nikt nie potrafi odpowiedzieć. Chyba tylko PZGS w Łańcucie. Jest przecież GS w Czarnel, jest w Łańcucie, ale składowania materiałów budowlanych nie prowadzi. „Wydobniej” odesłać chłopów do Leżajka, aby po potrzebny materiał wędrował po kilkanaście kilometrów, niż dostarczyć go na miejsce.

Podobne historie dzieła się z węglem, drutem i drzewem, którym GS premiuje kontraktację tytoniu. Chłopi z gromad, sąsiednich gmin muszą po kilkanaście, a czasem nawet po kilkadziesiąt kilometrów wędrować po te artykuły aż do Leżajka. A że chłopcy sporo narzekają na takie załatwienie sprawy, o to zarząd PZGS-u w Łańcucie widocznie głowa nie boli.

Poprawa zaopatrzenia
zależy od zarządu GS

W tezach IX Plenum KC PZPR „osiągnięcia w wykonaniu planu 6-letniego i główne zadania gospodarstwa w latach 1954—1955” czytamy:

„Równocześnie winna nastąpić wydatna poprawa w obsłudze ludności przez handel uspołeczniony. Należy zwiększyć sprawność uspołecznionego handlu przez lepsze przystosowanie rozdzielników towarowych i asortymentów do potrzeb życia konsumentów, lepsze wykorzystanie lokalnych źródeł zaopatrzenia, zaostreżenie walki z biurokratyzmem w aparacie handlowym, ulepszenie obsługi w sklepach”.

Abym wiejski konsument odczuł naprawdę troskę państwa o poprawę zaopatrzenia i jeszcze w bieżącym roku w większych sklepach znalazło się więcej towarów, trzeba usprawnić pracę leżajskiej spółdzielni. Trzeba, aby GS bardziej dbał o swego odbiorcę, dostarczył mu w porę odpowiednich towarów, dbał o to, aby na miejscu u siebie chłop mógł się zaopatrzyć w potrzebne towary, by nie wędrował za węglem, za cementem i za innymi potrzebnymi artykułami całym kilometrami. Od pracy GS-u zależy będzie m. in. czy chłop pracujący podniesie towarowość swego gospodarstwa, wykona planowane zadania wzrostu produkcji rolnej.

A. SOCHA

OSTATNIE NOWOŚCI
KSIĄŻKI I WIEDZY

Karol Marks — Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej. Str. 296. cena — 10.40.

W. I. Lenin — Dzieła T. III. Str. 684.

J. W. Stalin — Dzieła T. III. Str. 440.

J. W. Stalin — Dzieła T. XII. Str. 400.

J. W. Stalin — O industrializacji kraju i o prawicowym odchyleniu w WKP(b).

N. S. Chruszczow — O środkach prowadzących do dalszego rozwoju rolnictwa w ZSRR. Uchwała Plenum KC PZPR z dnia 7 września 1953 roku, Str. 176. cena — 2,25.

Jakub Wilner



NOWINY SPORTOWE

DODATEK SPORTOWY „NOWIN RZESZÓWSKICH”

Realizujemy wytyczne IX Plenum KC PZPR

Rzeszów otrzyma nowy — wspaniały stadion sportowy

Baza materialna sportu i wychowania fizycznego — jak np. urządzenia sportowe — odgrywa ważną rolę w rozwoju kultury fizycznej i sportu. Po rządach burżuazji odziedziczyliśmy ubogą sieć urządzeń, zdeprawowanych w okresie okupacji i wojny.

Rozmieszczenie urządzeń jest u nas niezwykle nierównomierne. Obecnie opracowywany jest długofalowy plan inwestycji, w których jako sprawa pierwsza wysunie się budowa urządzeń do szkolenia kadry fachowej, budowa podstawowych urządzeń w skupiskach robotniczych oraz okręgach szczególnie zaniedbanych.

Do takich właśnie zaniedbanych okręgów należało nasze województwo. Weźmy np. samo miasto Rzeszów. Po rządach sanacyjnych pozostał nam okropnie zaniedbany „stadion”, właściwie tylko boisko obecnej Gwardii. I to było wszystko. A przedzimy się dziś po Rzeszowie po 9 latach istnienia władzy ludowej. Dziś mamy w Rzeszowie reprezentatywny stadion Ognia, który jest na ukończeniu. Kończy się wreszcie budowa basenu pływackiego. Własne boisko posiada miejscowa Spółnia. Wspaniały stadion buduje koło sportowe Stali przy WSK.

A przedzimy się po terenie naszego województwa. Zobaczymy w wielu wsiach boiska sportowe, a nawet sale gimnastyczne jak np. w Woli Dalszej koło Łanęcy, boisko sportowe w Żurawicy i w wielu, wielu innych wsiach. W Krośnie młodzież tego miasta posiada również nowy, dobrze wyposażony obiekt sportowy. Nowy stadion buduje koło Budowlanych w Przemyślu, jak również Stal w Mielcu. Przykładów takich możemy przytoczyć jeszcze więcej. Ale nie o to tylko chodzi. Pewnie, że potrzeby naszego sportu w woj. rzeszowskim nie zostały w całości zaspokojone. Trzeba jednak wiedzieć i zdać sobie z tego sprawę, że rząd nasz mimo, że musiał po wyzwoleniu przystąpić do odbudowy zniszczonego kraju, do budowy przemysłu ciężkiego — stanowiącego podstawę rozwoju całej gospodarki — zawsze przeznaczając wysokie sumy na budownictwo urządzeń socjalnych i kulturalnych, w tym na budowę stadionów itp.

O tym, że udział procentowy nakładów na budowę urządzeń kulturalnych, więc i sportowych, w ogólnych wydatkach inwestycyjnych, znacznie się zwiększył — mówił na IX Plenum KC PZPR towarzyszył Bolesław Bierut.

„Nakłady inwestycyjne na budownictwo i urządzenia socjalnych i kulturalnych wrosła w stosunku do 1953 roku” — o 34 procent — czytamy w tezach do dyskusji przed II Zjazdem PZPR.

Rzecz zrozumiała, że w tych 34 procentach zawarte są sumy przeznaczone na budownictwo sportowe. W tych 34 procentach, zawarte są m.in. fundusze na budującą się obecnie w Rzeszowie wspaniały stadion „Stal”.

Już dziś, gdy przedzimy

się ulicą Obrońców Stalingradu i popatrzymy tam z budowę, zauważymy tam wzorową, choć jeszcze świeżą płytę piłkarską, ładnie już zazielenioną. Zarysowują się kontury bieżni lekkoatletycznej, nasypy pod trybuny — główną, wschodnią i zachodnią, które pomieszczą kilkanaście tysięcy widzów. Zniwełowano już tereny pod boiska treningowe, do siatkówki, koszykówki, do tenisa ziemnego.

Oprawdajacy nas po budowie tow. Wasiuk — przewodniczący komitetu budowy stadionu — co chwilę dorzuca garść szczegółów odnośnie przyszłego wyglądu tego obiektu sportowego. Po przeciwnej stronie trybuny głównej będzie wał na miejsca stojące. Tak więc stadion pomieści około 30 tysięcy widzów. Wybudowane zostaną nowoczesne urządzenia lekkoatletyczne, dwa wzorowe tory przeszkód. Ogółem cały obiekt liczy 8 ha. A więc sportowcy Rzeszowa otrzymają nowoczesny stadion, na którym będą podnosić swą sprawność fizyczną.

Młodzież w WSK będzie miała możliwość podnosić swój poziom w wielu dyscyplinach sportowych.

Trzeba podkreślić, że przy budowie stadionu wiele roboczo-godzin poświęcili, w ramach prac społecznych, pracownicy WSK, którzy z entuzjazmem robili przy budowie stadionu, wiedząc, że czynią to nie tylko dla siebie, ale dla całego sportu rzeszowskiego.

Na zakończenie naszej wyloty — tow. Wasiuk — składa pewnego rodzaju zapewnienie przewodniczącemu WKKF —

Rzeszów tow. Grześkowiakowi, że stadion Stali oddany zostanie w dniu 22 lipca 1954 roku do użytku.

„A więc otwieramy uroczyste stadion Stali między państwowym meczem piłkarskim NRD — Polska — dodaje na zakończenie tow. Grześkowiak”.

Z ócz tow. Wasiuk — czytamy — nieopisana radość.

Taki zaszczyt, takie spotkanie, tu u nas w Rzeszowie, na naszym nowym stadionie, a więc zabieramy się do roboty, by na dzień 22 Lipca 1954, na dziesięciolecie naszej ukończonej Ojczyzny oddać młodzieży sportowej nowy obiekt — wyraziłimy gromadnie, niby chórem, nasze myśli.

Władza ludowa przeznacza, jak widać, poważne środki na rozwój kultury fizycznej, na budowę nowych urządzeń sportowych. Dziś kultura fizyczna uzyskała wszystkie potrzebne warunki do stałego masowego rozwoju, gdyż sportem opiekuje się nasza partia, nasz rząd.

O tym, jak dalece zainteresowana jest partia rozwojem sportu świadczy dobitnie słowo towarzysza Bieruta — wypowiedziane na IX Plenum, świadczą wreszcie tezy dyskusyjne przed II Zjazdem PZPR.

Dlatego też my sportowcy powinniśmy zwiększyć wysiłki w naszej pracy zawodowej i nauce, a stałym podnoszeniem poziomu wyników sportowych winniśmy dać świadectwo naszej wdzięczności dla partii i rządu, prowadzących Naród Polski drogą stałego wzrostu dobrobytu, kultury i pomyślności.

Zbigniew Rybak

Meldunki

o wykonaniu planu zdobywania SPO

W tych dniach Rada Okręgowa ZS „Górnik” zameldowała, że roczny plan zdobywania odznaki SPO wykonała w 143 procentach. Na 180 zaplanowanych zdobyła 259 odznak. Również dwa dalsze powiaty wykonały roczne plany. I tak POWIAT JASŁO na 1544 odznak zdobył — 1602, wykonując plan w 103,7 proc. USTRZYKI wykonały plan w 115,3 proc. Na 170 odznak zdobyto w tym powiecie 203 SPO.

RZESZÓW (miasto i powiat) wykonał plan w przeszło 104 procentach. Na 3374 zaplanowanych zdobył 3508 odznak.

W dniu wczorajszym powiat Krosno zameldował o wykonaniu i przekroczeniu rocznego planu w zakresie zdobywania odznaki SPO. Na 2050 zaplanowanych powiat krosniński zdobył 310 odznak, wykonując plan w 112,6 proc.

Juniorzy Spójni Rzeszów mistrzem, a Startu Rymanów wicemistrzem woj. rzeszowskiego

Zaległe spotkanie piłkarskie o mistrzostwo juniorów naszego województwa — rozegrane w Rzeszowie między miejscową Spójnią a jej imienniczką z Przeworska zakończyło się wysokim zwycięstwem najlepszej jednostki juniorów woj. rzeszowskiego w stosunku 5:0. Tym samym zakończone zostały rozgrywki, a tytuł mistrza zdobyła definitywnie drużyna rzeszowskiej Spójni, która nie przegrała ani jednego spotkania, uzyskując imponującą stosunek bramek 19:1.

Juniorzy mistrzowskiego zespołu strzelali przeciętnie trzy bramki w jednym spotkaniu.

Wicemistrzem został rymanowski Start, a trzecie miejsce zajęli juniorzy Stali Stalowa Wola, wskutek wysokiej porażki przeworskiej Spójni.

A oto końcowa tabela:

Spójnia Rzeszów	6	11	19:1
Start Rymanów	6	5	11:11
Stal Stalowa Wola	6	4	9:18
Spójnia Przeworsk	6	4	5:14

Pierwsza porażka Kolejarza Przemysł

Szachiści Stali Rzeszów nadal na czele tabeli

Niedzielne rozgrywki szachowe o mistrzostwo naszego województwa przyniosły same niespodzianki. Znajdujący się dotychczas bez porażki zespół przemyski Kolejarza uległ wysoko szachistom Budowlanych z Rzeszowa, którzy znowu wykazują poprawę formy, zaś rzeszowski Kolejarz uzyskał dopiero pierwsze zwycięstwo i to z dobrą drużyną Startu z Rymanowa.

Również niespodzianką była zbyt wysoka porażka Wióklarza Krosno w Rzeszowie z przewodnikiem rozgrywek Stalą Rzeszów. Spotkanie Spójnia Jarosław—PDK Przemysł odbędzie się w terminie późniejszym.

A oto ostatnie wyniki: Stal Rzeszów—Wióklarz Krosno 9:1, Budowlani Rzeszów—Kolejarz Przemysł 7:2 (jedna partia oddana do oceny), Start Rymanów—Kolejarz Rzeszów 4:6.

TABELA:

Stal Rzeszów	6	35:15
Budowlani Rzeszów	6	38,5:19,5
Kolejarz Przemysł	6	38:21
PDK Przemysł	5	26:24
Wióklarz Krosno	6	25:34
Start Rymanów	6	24,5:35,5
Spójnia Jarosław	3	15:25
Kolejarz Rzeszów	6	16:44

W najbliższą niedzielę w dalszym ciągu rozgrywek spotkają się:

w Przemyślu: Kolejarz—Stal Rzeszów, PDK—Budowlani Rzeszów;
w Rzeszowie: Kolejarz—Spójnia Jarosław;
w Krośnie: Wióklarz—Start Rymanów.

PIERWSZE SPOTKANIE O PUCHAR WIKRIF W TENISIE STOŁOWYM
Ognisko II Rzeszów — Stal II Rzeszów 7:2

33 rekordy ustanowili w tym sezonie lekkoatleci woj. rzeszowskiego

Bogaty w rekordy był tegoroczny sezon lekkoatletyczny w woj. rzeszowskim. Nasi lekkoatleci ustanowili ogółem 33 nowe rekordy województwa. Dlatego też nie od rzeczy będzie dokonanie obecnie po zakończeniu sezonu letniego krótkiej oceny postępów w tej podstawowej dziedzinie kultury fizycznej.

Lekkoatletyka, jako jeden z najbardziej zaniedbanych niegdyś sportów w naszym województwie uczyniła w ostatnich latach poważny krok naprzód i znajduje się obecnie na właściwej drodze rozwoju. Pracą na tym odcinku kierowały sekcje społeczne zorganizowane w komitetach kultury fizycznej, a całością kieruje sekcja LA WKKF w Rzeszowie, w skład której wchodzi aktywność sportowców — przedstawiciele poszczególnych zrzeszeń.

Działalność organizacyjna sekcji wykazuje pewne niedociągnięcia. Źródła tych braków leżą w małej ilości aktywność społecznej, skupionej w sekcjach. Nie potrafiono skłonić zrzeszenia do oddlegowania do prac w sekcji oliwnych działaczy kół sportowych. Brak było również ściślej współpracy sekcji z radami zrzeszeń sportowców, które ze swej strony również nie starały się o nawiązanie takiej współpracy.

W dalszym ciągu prezydium sekcji mało jeszcze przywiązuje wagę do zmobilizowania do prac w sekcji młodych, pełnych zapału aktywistów spośród zełtępowców. Wprawdzie były próby wciągania do prac w

poszczególnych komisjach ludzi młodych, ale wskutek nie roztoczenia nad nimi opieki, młodzież ta nadal jest na uboju i nie bierze aktywnego udziału.

Brak dostatecznej ilości aktywu społecznego wpłynął również na to, że wjazd w teren, celem ustawienia pracy w sekcjach powiatowych były raczej rzadkością. Ta słaba opieka ze strony sekcji wojewódzkiej spowodowała m. inn. zamarcie działalności w sekcjach powiatowych. Obecnie tylko sekcja w Przemyślu i Debicy przejawiają jaką taką działalność.

Mimo tych organizacyjnych braków w pracy sekcji lekkoatletycznej, ta dziedzinie naszego wychowania fizycznego poczyniła w tym roku poważne osiągnięcia. Tegoroczny poziom zawodzycamy przede wszystkim drużynowym rozgrywkom o mistrzostwo województwa, które potraktowane jako eksperyment zdały w pełni egzamin w naszym terenie i jako jedyne w kraju przyniosły ogółem 33 rekordy woj. rzeszowskiego. Już ten fakt świadczy, że pomysły w zupełności udane. Czesty start zawodników w mistrzostwach, a przez to sumienna praca nad sobą spowodowały rekordowy wzrost przeciętnej dziesięciu najlepszych wyników we wszystkich prawie konkurencjach kobiecych i męskich.

W drużynowych mistrzostwach startowało 10 zespołów: Gwardia Przemysł, Wióklarz Krosno, Ognisko Rzeszów, Stal Rzeszów, Stal Miel-

W obecnym okresie odbywają się w kolach LZS zebrania sprawozdawczo-wyborcze. Do dnia 16. XI 53 r. przeprowadzono zebrania w 182 LZS-ach naszego województwa. Dobrze przebiegały zebrania w takich powiatach jak: Tarnobrzeg, Przemysł, Nisko, Lubaczów, Kolbuszowa. Są jednakże powiaty jak: Brzozów, Łanęcy, Sanok, Gorlice i Ustrzyki Dolne, gdzie z powodu braku współpracy między powiatowymi radami LZS, zarządami powiatowymi ZMP, oraz PKKF zebrania przebiegały słabo.

Poważnym niedociągnięciem w pracach LZS jest to, że instytucje ograniczają się jedynie do deklarowania pomocy LZS-om, a praktycznie jej nie udzielają. Słaba praca zarządów kół, nieodpowiedni dobór aktywu LZS jest powodem tego, że poważny procent młodzieży wiejskiej nie jest objęty wychowaniem fizycznym.

Stal Sanok zdobywa pierwszy punkt

Bokserzy rozoczeli spotkania rewanżowe

Bokserzy klasy wojewódzkiej rozpoczęli ubiegłej niedzieli rewanżowe spotkania o drużynowe mistrzostwo naszego województwa. Drugą rundę rozgrywek zainaugurowało tylko jedno spotkanie pomiędzy Stalą Sanok a Spójnią Jarosław. Pięściarze sanoccy Stal sprawili dużą niespodziankę, uzyskując w Jarosławie wynik remisowy, zdobywając pierwszy punkt w mistrzostwach.

SPÓJNIA JAROSŁAW — STAL SANOK 10:10

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Spójni): Waga muszaj Szczygiel po wyrownanej walce uległ na pkt. Wesotemu, w koguciej Brygider

Dziś w Chorzowie mecz

Stal Rzeszów — Budowlani Chorzów o Puchar Polski

Powtórka spotkania o Puchar Polski na szczeblu centralnym między rzeszowską Stalą a Budowlanym Chorzów odbędzie się w dniu dzisiejszym w Chorzowie. (Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w piątek).

Na zebraniach młodzież opracowuje plany na rok 1954, podejmując liczne zobowiązania. Członkowie LZS Dobra, Mielec postanowili wybudować boisko do siatkówki i Koszykówki, zdobyć 15 odznak SPO oraz zaprenumerować „Przebieg Sportowy dla Wsi”. Dobrze przebiegały zebrania na terenie pow. Przemysł, a LZS Żurawica, Medyka, Rybotycze należą do produkujących. Celem kowie LZS Żurawica postanowili wybudować bieżnię, zwerbować 40 nowych członków, zdobyć 40 odznak SPO i BSO, zdobyć jedną klasę pierwszą, cztery klasy drugie, dwadzieścia klas trzecich oraz czterdzieści klas młodzieżowych. Ozwwiają także działalność LZS-y w pow. Nisko. Zwerbowało tam 45 nowych członków, założono nowe koła, a członkowie LZS Warcholcy zorganizowali zespół pieśni i tanca.

Po dotychczasowych rozgrywkach tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

Gwardia Przemysł	6	12	30:31
Stal Rzeszów	6	8	14:44
Spójnia Jarosław	7	8	73:61
Stal Mielec	6	6	68:48
Kolejarz Przemysł	6	6	61:57
Stal Stalowa Wola	6	4	43:73
Stal Sanok	7	1	22:118

W niedzielę odbędą się trzy dalsze spotkania:
Kolejarz Przemysł—Gwardia Przemysł, Stal Mielec—Stal Rzeszów, Stal Sanok—Stal Stalowa Wola.

talent naszego najlepszego długodystansowca Józefa Kłoca. Trzeba przyznać, że w wyniku drużynowych mistrzostw lekkoatletyka zaczyna być w naszym województwie coraz bardziej sportem masowym. Wzrasta przede wszystkim zainteresowanie wśród sympatyków sportu, czego najlepszym dowodem jest Mielec, gdzie każdym razem zawody lekkoatletyczne ogląda ponad 2 tysiące widzów.

Analizując w dalszym ciągu mistrzostwa należy podkreślić, słaby udział kobiet w czynnym życiu sportowym. Liczba kobiet uprawiających lekkoatletykę jest mała w stosunku do liczby mężczyzn. Nie więc dziwnego, że poziom lekkoatletyki kobiet stoi na niższym stopniu. Wprawdzie osiągnięte w tym roku wyniki są lepsze niż w latach ubiegłych, jednak ogólny poziom jest niezadowalający, choćby tylko z tego względu, że na zdobywcach w tym roku 6 klas pierwszych i 63 drugich - kobiety zdobyły tylko 13 klas drugich, ustanawiając tylko 1 rekord województwa seniorek, 7 juniorek. Gdy tymczasem seniorzy ustanowili 14, a juniorzy 11 rekordów, przy czym zdobyły 6 klas pierwszych i 50 drugich.

Na zakończenie tegorocznego sezonu zanotowaliśmy największe osiągnięcia w lekkoatletyce kobiet w postaci rekordy Polski juniorok w rzucie dyskiem, ustanowionego przez Zytę Mojęk z Liceum Pedagogicznego w Mielcu - wynikiem 35,52 m.



Tylko pełna

Proszę pół czarnej...
 — Proszę... odrzekła uprzejmie uśmiechając się jak fryga — kelnerka
 I po niespełna 5 minutach przed żądającym konsumentem stała szklanka „czarnej” (kawy).
 A dlaczego pełna, proszę pani? — Ja prosiłem tylko pół.
 U nas (Bar Powszechny przy ul. Kościuszki) nie sprzedaje się pół czarnej pełna. Nie rozumie, upierał się gość, dlaczego pełna, a nie pół. — Ja też nie wiem dlaczego — odrzekła znowu uprzejmie kelnerka.
 ...i my też nie wiemy dlaczego.

Tam i z powrotem

Pokazały się ostatnio w rzeszowskich sklepach drogerijnych piękne maszynki do gotienia wykonane z masy bakelitowej.
 Ale pokazały się tylko i... zniknęły (w teczkach kupujących znalazły się — pomyśli każdy).
 A właśnie, że nie znalazły się owszem, ale... z powrotem w magazynach.
 Dlaczego? Bo niesposób ogolić się nimi, odpowie każdy nabywca maszynki.

(bel)

Kurs kroju i szycia

Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Rzeszowie uruchomił w dniu 2 listopada br. kurs kroju, szycia i modelowania w zakresie krawiectwa lekkiego. Zajęcia na kursie odbywają się codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godzinach od 17 do 20. Uczestniczki kursu zaznajamiają się z krojem, szyciem i modelowaniem, materiałoznawstwem tekstylnym, rachunkiem zawodowym i kalkulacją. Kurs będzie trwał do 5 lutego przyszłego roku.
 Ze względu na pewną ilość wolnych miejsc, kandydatki mogą się zgłaszać na kurs do końca bieżącego tygodnia.

F. S.

W kilka dni po obniżce cen

Byłabym nawet nie przyjechała dziś do miasta — mówi gospodyni ze Swilczy — przylgając się pilnie karteczkom z cenami towarów, umieszczonymi na wystawie Domu Towarowego w Rzeszowie, gdy by nie ta obniżka. Mąż mój miał sam przyjechać dziś do miasta po cegłę, którą otrzymaliśmy na budowę domu, ale uparłam się i musiał mnie zabrać z sobą. Jak się dowiedziałam o obniżce cen, to nie mogłam przecież w domu usiedzieć. No i przyjechaliśmy z mężem. On pojechał po cegłę, a ja wstałam tutaj. Cegłę do

staliśmy zaraz. Nie czekaliśmy już tak długo, jak to trzeba było czekać w innych kwartałach. Coraz więcej idzie jej teraz na wieś. Wraz z nami przyjechali po cegłę, widziałam go spodarzę z Irzczyń i Drabinianki. Coraz nam lepiej — do dała kobieta, przekraczając próg sklepu.

Zatrzymała wzrok na jesienich chustkach na plecy, klóre calymi stosami leżały na górnych półkach. O — tę sobie kupię, niedroga, a przy tym ciepła. W sam raz na jesień, kosztuje tylko 125 zł. Ekspedientka owija chustkę w papier. — Po co się pani tak spieszy? — przecież na tym nie koniec, zrobię większe zakupy. Widzę ładne damskie komplectki zimowe po 26 złotych — wezmę dla córki. Córka ucieszy się. Oprócz tego proszę tę welwetową kurtkę dla syna. Przed kobietą leżał zakupiony towar. O — teraz to pani może zapakować. Ubiemy się wszyscy na zimę dobrze i ciepło.
 Jak tylko dowiedzieliśmy się

o tej obniżce w niedzielę, to ucieszyliśmy się, że tak dba o ludzi prac, zarówno tych z miasta, jak i o nas ze wsi nasz rząd i partia. Wychodząc już ze sklepu, kobieta rzuciła wzrokiem na kupujących, mówiąc — Ależ dzisiaj ruch w tym Domu Towarowym, jak nigdy.

Ciasno jest w rzeszowskim Domu Towarowym i innych sklepach odzieżowych i spożywczych od kupujących.

Kupują robotnicy i chłopci. Ekspedientki cieszą się na równi z kupującymi. Mimo, że znacznie więcej mają roboty niż dotychczas, nie denerwują się. Tną bez przerwy welny i kretoniki, podają swetry i piżamy, gotowe suknie i pelisy, czapki, krawaty, ubranka. A kupujący placąc za zakupiony towar, dzielą się między sobą uwagami na temat obniżki cen na niektóre artykuły, wyrażając w nich uznanie dla polityki rządu i partii, dla których sprawa człowieka i jego po trzeb jest czołowym zadaniem. (bel)

Święto u rzeszowskich energetyków

Podsumowanie osiągnięć pracy w III-cim kwartale br. postawiło Zakład Sieci Elektrycznych Rzeszów na pierwszym miejscu w skali Zarządu Energetycznego Okręgu Wschodniego oraz na III-cim miejscu w skali ogólnokrajowej.

Zrzeszytna palma pierwszeństwa w Okręgu Wschodnim zdobyta w II-gim kwartale została utrzymana dzięki ofiarnej pracy załogi Rzeszowskiego Zakładu Sieci Elektrycznych oraz dzięki współpracy dyrektora tow. Kazimierza Szczepańca z radą zakładową i organizacją partyjną.

Ostatnio odbyła się w Zakładzie Sieci Elektrycznych uroczystość wręczenia załozce dyplomu, nadanego przez Ministerstwo Energetyki za uzyskanie I-go miejsca w III. kwartale. W prezdytium oprócz kierownictwa zakładu, zajęli miejsca przewodnicy pracy: Kazimierz Cieśla wyrabiający 195,4 proc. normy, Tomasz Leško osługający przeciętnie 169,3 proc. normy oraz Weronika Ręsa najlepsza maszynistka Okręgu Wschodniego, wykonująca 180,9 proc normy i inni. Po referacie wygłoszonym przez Edwarda Buczkowskiego wręczony został pracownikom dyplom. Przewodnicy pracy otrzymali nagrody pieniężne i książkowe.

Fr. Rycko.

Z „Miesiąca Wynalazczości“

„Miesiąc Wynalazczości“ w spółdzielniach rzeszowskich w Związku Branżowym Spółdzielni Chemiczno-Mineralnych w Rzeszowie przyniósł pracownikom spółdzielni 12 wniosków racjonalizatorskich oraz 127.195 zł oszczędności.

Pracownicy tych spółdzielni zgłosili w „Miesiącu Wynalazczości“ wiele cennych pomysłów racjonalizatorskich. Na szczególne wyróżnienie zasługuje projekt Juliusza Podolskiego, brakarza spółdzielni „Do-stawa“, który skonstruował sortownik do granulacji żwiru. Za opracowanie swojego pomysłu racjonalizatorskiego Juliusz Podolski zdobył na konkursie międzywojewódzkim pierwsze miejsce, oraz otrzymał nagrodę w wysokości 3.000 zł. Cenny pomysł racjonalizatorski wniosł również diuchacz szkła ze Spółdzielni Wyrobów Szklanych w Polance, Mieczysław Bąg, opracowując metodę produkcji brokatu srebrzonego, za co otrzymał nagrodę 3.500 zł. Jan Kozioł pracownik spółdzielni „Piaskarz“ z Przemysła wprowadził plug praktycz-

ny do granulacji żwiru, a Julia Szela z Rzeszowskiej Spółdzielni „Kaflopiec“ otrzymała 500 zł nagrody za ekonomiczne wykorzystanie pieca wypalowego przy produkcji kalfi.

Wielu jeszcze innych pracowników zgłosiło w „Miesiącu Wynalazczości“ projekty racjonalizatorskie, przyczyniając się do usprawnienia pracy w swoich spółdzielniach.

Mgr Edward Smusz



Odpowiedź ob. B.

W liście, skierowanym do naszej redakcji pisze obywatelka o nadużyciach, jakich rzekomo dopuszcza się ob. K. przez to, że jako pracownik jednej z instytucji, jest jednocześnie wykładowcą w Technikum Budowlanym. Ponieważ listy na temat niestusznego zatrudnienia nauczycieli w dwóch instytucjach otrzymujemy dość często — spieszmy wyjaśnić, że zakłady pracy, zatrudniające fachowców w zakresie nauczania w szkolnictwie zawodowym są zobowiązane do współpracy z tym szkolnictwem na podstawie dekretu z dnia 10. XII 1946 r.

Ponadto Dziennik Ustaw nr 8 poz. 39 art. 1 i 2 dekretu zmienionego ustawą 15. II. 1952 r. Dz. U. 11/56 oraz pismo okólne nr 2 prezesa Rady Ministrów z 31. V 1950 r. w sprawie postanowień ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy Monitor Polski nr A 66 poz. 776 dokładnie regulują te sprawy.

Jeśli chodzi o pracę ob. K. w Technikum Budowlanym, to jego zajęcia w szkole nie przekraczają 6 godz. tygodniowo i są najzupełniej zgodne z wyżej przytoczonymi przepisami. Na marginesie tej sprawy chcemy Obywatelce zakomunikować, że organizatorzy nowej uczelni na terenie naszego miasta, jaką jest Technikum Budowlanym, Przemysłowe oraz dyrekcja i nauczycielstwo, by ją uruchomić włożyli dotychczas bardzo dużo pracy i czeka ich jeszcze niemały wysiłek, zanim z przewidywanego urzędowego baruku przędzą do wspaniałych gmachów, które

ich budowa wkrótce będzie rozpoczęła.
 Dlatego też pozbawienie szkoły cennego wykładowcy, jakim jest ob. K. byłoby dotkliwą stratą nie tylko dla dykcji Technikum lecz i dla młodzieży. Spodziewamy się, że wyjaśnienie nasze Obywatelka jako całkowicie słuszne i zaniecha dalszych pretensji do zakładów pracy, zezwalających na nauczanie w szkołach tym pracownikom, którzy z tytułu zdobytej wiedzy fachowej mogą jej udzielać innym. (mk)

CZWARTEK

19 LISTOPADA

RZESZÓW
 Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr. 1, ul. 3 Maja.
 Apteka Społeczna nr. 4, ul. Dąbrowskiego 56, tel. 10-34.
 Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingradu 29, tel. 09
 Straż Pożarna: ul. Młkiewicza 10, tel. 08.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Jak hartowała się stal“ — godz. 19.

KINA

APOLLO (ul. Wł. Hibnera) — „Iwan Groźny“ — godz. 18 i 20.
 PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiej 7) „Dusze czarnych“ — godz. 17 i 19.

Śladem

naszej krytyki

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Rzeszowie w od powiedzi na notatkę pt. „Ulatwia ją sobie pracę“ donosi, iż winę za opóźnienie doręczenia listu zwykłego ob. Romanowi Orlicz — ponosi listonosz U. P. T. Boguchwała ob. Antoni Solecki, który w tym dniu miał tylko jeden list do przystoika Gaj i nie chciał tracić czasu na podjazd pod go przez dziecko sąsiada, w rezultacie czego list trafił do adresata z dużym opóźnieniem.
 Ob. Soleckiemu wytknięto niewłaściwe postępowanie i puczono go o sumiennym spełnianiu obowiązków. (jn)

- O DALEJSZY WZROST DOBROBYTU W ZSRR
 Referat
 Ministra Handlu ZSRR
 A. I. MIKOJANA
 na Wszechzwiązkowej Naradzie Pracowników Handlu wygłoszony w dniu 17 października 1953 r. Str. 70 — zł 0.70

„Książka i Wiedza“
 K. 326

Zebrań sprawozdawczo-wyborcze LZS

Uchwała Biura Politycznego zwraca m. in. szczególną uwagę na umasowienie kultury fizycznej wśród młodzieży wiejskiej. Podkreśla, że ten odcinek naszego wychowania fizycznego jest jeszcze zaniedbany i w matym stopniu docieramy do młodzieży wiejskiej ze sportem. Meldunki z terenu są dowodem, że w ludowych zespołach sportowych nie zwraca się uwagi na umasowienie różnorodnych dyscyplin, na systematyczne i rytmiczne wykonywanie planów w zakresie zdobywania odznaki SPO.

W obecnym okresie odbywają się we wszystkich LZS-ach zebrań sprawozdawczo-wyborcze, na których podsumowujemy dotychczasowe osiągnięcia, wytyka my zasadnicze braki i niedociągnięcia, by w ten sposób przystąpić do wytyczenia realnych planów na rok 1954.

Ostatnio odbyło się właśnie takie zebranie w LZS Pobitno k. Rzeszowa, z udziałem przedstawicieli władz sportowych oraz członków LZS-u. Referat na temat ruchu sportowego w ludowych zespołach wygłosił tow. Ło siewicz, który równocześnie zapoznał zebranych z dotychczasową działalnością zespołu.

Ogłoszenia drobne

Nauka

TRYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka ksigowosci. Łódź 1, skrytka 183. K. 283

CENTRALNĄ TELEFONICZNĄ możliwie z aparatami telefonicznymi zakupi Delegatura R. S. W. „Prasa“ w Rzeszowie Plac Stalina 1 nr. tel. 18-56.

(183)
 ILIA ERENBURG
DZIEWIĄTA Fala
 TEUMACYLA GABRIELA BAUTER-NEONOWSKA

W ogóle w związku z lupkiem panuje u nas niesłychane ożywienie. Naczelnik jest ze mnie zadowolony, mówi, że pracuję z sensem — w jego ustach, to najwyższa pochwała. Nudzić się nie mam kiedy, niepotrzebnie więc litujesz się nade mną. Mamusi, dbaj o siebie; prowadzisz życie studentki, to zupełnie niemożliwe. W miarę otrzymam urlop, wówczas przyjadę i zrobię porządek... Nina Georgijewna schowała list do torebki i uśmiechnęła się: Oleńka lubi udawać osobę praktyczną, śmieje się, kiedy mówię o uczuciach, ale sama ma wielkie serce. Dobrze, że przyjeżdżesz w maju. Praca ją pociąga — to dobrze, ale chwilami czuje się samotna, wiem na pewno. Może będę mogła dać jej nieco ciepła... Poza tym zobaczę Musinkę. Pewnie wyrosła, zma-drzała, ma już szósty roczek... Nina Georgijewna spojrzała przez spódnicę na ulicę. Chłopiec ślizgał się po lodzie. Dzisiaj mróz, ale na słońcu ciepło, dni też są teraz dłuższe, nadchodzi wiosna.

W domu Nina Georgijewna przygotowała sobie kawy, potem zabrała się do pracy.
 Dziesiąta klasa, to dobra klasa, Misza Rogow pięknie napisał, tylko nie umie dać sobie rady z trybem warunkowym. To w ogóle inteligentny chłopiec, dużo czyta. Wczoraj powlędział mi, że przeczytał „Nędznicy“, Jean Valjean go nie wzruszył, to rozumiałe — trudno teraz uwierzyć w taką postać, ale myśl przewodnia powieści podobała mu się, że nie mógł oderwać się od książki i nie przestaje myśleć o Kozierze. Trzeba będzie przeczytać w klasie wiersze Huęo... Ma cudowne strofy, jak gdyby wczoraj napisane.
 Stary świat:

Są prawa niewzruszone. Twój napór nie zmlecie Moich praw smutku, wojen i nędzy na świecie. Ucisż się, uciszż zapał niepokohowany — Jak trwałem dotąd, będę trwał niepokohany! A ty pienisz się, rośniesz, zniatasz z drogi wszystko, Lecz ja ci nie ustąpię, choć już jesteś blisko. Zatrzymaj się — nawala też ma swe granice! Pan Bóg przecież rozkazał wstrzymać nawałnicę! Powinien kres nastąpić rozhukejanej fali! Fala:
 Myślałeś, że to przypliw, a to potop wali ...Minęło już więcej niż pięć lat od dnia, w którym Nina Georgijewna dowiedziła się o śmierci Sergiusza. Ból nie mi-

nił i nie mógł minąć: Sergiusz był dla niej nie tylko synem, ale także jedynym przyjacielem, z którym dzieliła się swoimi radościami, wątpliwościami, marzeniami. Rozumiał ją zawsze w pół słowa. Po wojnie przyjrzała się bliżej i lepiej oceniła Wasię. Nie wydawał jej się teraz spokojny, odnalazła w nim namiętność, odwagę, myśli, wolę. Była z niego dumna, wiedziała, że jest utalentowanym architektem i odważnym człowiekiem. Czasami myślała o nim jak o dziecku, marzyła się, że zbyt wiele pracuje, że mu ciężko w Mińsku bez Nataszy, czasami wydawał się jej zbyt surowy. Nigdy nie miałaby odwagi przyznać mu się do tego, że w sześćdziesiątym czwartym roku życia zachowała zdolność do dziwienia się, potrafiła nie spać całą noc dlatego, że wpadła jej w rękę interesująca książka, zachwycać się kiedy Misza Rogow albo Wierszynin, ładnie deklamują wiersze, marzyć o serdecznej gawędzie...

...Nina Georgijewna popatrzyła na fotografię Sergiusza: stał z odzucaną w tył głową, lekko zmrużywszy oczy. Tak pewnie patrzył na tę dziewczynę... Woronow nie napisał nawet, jak jej na imię; napisał tylko, że walczył z nią razem w jednym oddziale, że jest, jak się wyraził, „śmiała, piękna i taka, że nie można wobec niej zostać obojętnym...“ Dlaczego Sergiusz został zabity? W jakimś serbskim miasteczku... Tytuł przecież wrócił... Woronow był w niewoli, uciekł do francuskich partyzantów, wszyscy myśleli, że zginął, sam o tym opowiadał Pocięszalam Nataszę, ale sama bałam się w pierwszych dniach wojny, że Wasia nie żyje. Dlaczego musiał zginąć Sierozą? To był człowiek niezwykły. Mogłoby mi się tak wydawać, bo jestem matką, ale to samo mówił doktor Krylow, rzadko widywał Sierozę, ale już za pierwszym razem zwrócił na niego uwagę... Teraz w Jugosławii źle się dzieje, mogła Sergiusza znaleźć się wśród obcych, nikt wiosną nie położy na niego kwiatów... Wypaliła kilka papierosów jeden po drugim i zabrała się do zeszytów.

Zastukała sąsiadka:
 — Nina Georgijewna, proszę was do telefonu z komitetu rejonowego partii.
 Nina Georgijewna pomyślała, że to pewnie w związku z zebraniem partyjnym. Coż, referat mam gotowy... Ale sekretarz komitetu rejonowego powlędział jej, że jakiś towarzysż, który niedawno wydosłwał się z Jugosławii, chciałby z nią mówić. Czy może go przyjąć i kiedy? Wzruszona Nina Georgijewna odpowiedziała: „Koniecznie... Jeśli jest u was, niech tu zaraz przyjdzie...“

Nie mogła więcej pracować — denerwowała się; mówiła sobie: dlaczego się tak denerwuję, przecież Sergiusza nie niewskrzeszę? Jednakże nie mogła się uspokoić.
 Wreszcie do pokoju wszedł wysoki człowiek, o bardzo smagłej twarzy; kuł i opierał się na lasce. Długo ścisłał rękę Niny Georgijewny, a potem pospiesznie, nieskładnie, placząc rosyjskie słowa z serbskimi, zaczął opowiadać: (C.d.n.)